

„VILNIAUS KURJERIS“

Prenumerata miesięczna wraz z przesyłką poczt.
lub dostarczeniem do domu (w Wilnie) 3 zł. 50 ct.
Zagranicą — 6 zł. —

KURJER WILEŃSKI

Przed decyzją

Proces wymiany złotych na lity zbliża się ku końcowi. Obecnie stoimy w przedzie dniu ważkiej decyzji rządu co do zastosowania kursu i sposobu wymiany zdeponowanych złotych na lity.

Ważna ta decyzja przypadnie w udziale nowemu rządowi litewskiemu, utworzonemu przez min. Merkysa, dotychczasowego pełnomocnika rządu w Wilnie. Przypuszczać należy, że szef nowego rządu najlepiej obeznany z potrzebami Wilna i kraju wileńskiego osobistym swym wpływem oddziaływać będzie na taką decyzję rządu, która najtrafniej rozwiąże palący problem walutowy, a która w rezultacie okaże się najbardziej korzystna nie tylko dla kraju wileńskiego, ale i dla całego państwa.

Nie trzeba bowiem zapominać, że słuszne rozwiązanie problemu walutowego będzie dla dalszych prac rządu ogromnym ułatwieniem. Odwrotnie, gdyby na decyzji zaważyły kalkulacje chwilowe i momenty giełdowe, decyzja taka spowodowałaby cały splot trudnych problemów gospodarczych, które dodatkowo zaciążyłyby na niełatwych i tak pracach rządu nad ekonomiczną odbudową kraju wileńskiego. Okazać się mogłoby, że środki, których poskrapiano przy rozwiązaniu problemu walutowego, musiałyby być z ogromnym nadkładem jeszcze użyte dla usunięcia trudności, wywołanych wadliwym rozwiązaniem problemu walutowego.

Ponieważ jesteśmy przekonani, że rząd — podejmując decyzję — weźmie pod uwagę całokształt spraw związanych z tym problemem, jak również jego charakter gospodarczy i społeczny, oczekiwać będziemy wyników z całkowitym spokojem i pewnością, że będą one dla ludności kraju wileńskiego jak najbardziej pomyślne.

Nie należałoby ukrywać faktu, że złotka, jaka nastąpiła w rozwiązaniu walutowego zagadnienia, spowodowana była w przeważającym stopniu obawą czynników międzynarodowych przed wielką ilością znajdujących się w obiegu złotych polskich. Ustalenie zgóry kursu wymiany złotych na lity w takich warunkach mogłoby przynieść dwie niespodzianki dla gospodarki pieniężnej państwa. Na szczęście obawy te okazały się ponne. Rezultaty uzyskane na podstawie zarządzenia o deponowaniu złotych bardzo daleko odbiegają od oczekiwanych cyfr. Jest rzeczą jasną, że nie pozostanie to bez wpływu na ostateczne decyzje rządu.

Na zakończenie należałoby dodać kilka słów o samej technice wymiany. Otóż winna ona być przeprowadzona możliwie szybko i sprawnie ażeby zaś mogła być tak przeprowadzona, nie należy stawiać przy wymianie tej żadnych zbytecznych i komplikujących klauzul lub warunków. Nie trzeba zapominać, że szerokie sfery ludności pozabawione zostały obecnie prawa dysponowania swych oszczędnościami, a przedsiębiorcy — środkami obrotowymi. Tylko rychły powrót tych środków ożywi może słabe tętno życia gospodarczego i obudzić nowe procesy wytwórcze, co przecież

Pierwsze posiedzenie rządu polskiego w Angers

PARYŻ. (Kor. wł.). W Angers odbyło się pierwsze posiedzenie rządu polskiego we Francji. Na początku uczczono jednominutowym milczeniem pamięć tych, którzy zgineli na polu chwały, po czym zabrał głos premier gen. Sikorski, który zaznaczył, że rząd polski zawsze będzie miał na względzie, że działa w imieniu 34 milionowego narodu, który walczy i cierpi.

„Wróciłem z Londynu, oświadczył dalej gen. Sikorski, w przekonaniu w ostateczny triumf aliantów“.

Po posiedzeniu gen. Sikorski udzielił wywiadu dziennikarzom, którym powiedział, że już obecnie może stwierdzić, że armia polska we Francji liczyć będzie 90.000 ludzi. Dywizja polska w Kanadzie liczy już 15.000 osób. Po przybyciu do Angers gen.

Sikorski wystosował list do premiera W. Brytanii, w którym, dziękując mu za gościnność, stwierdza że opuścił stolicę Anglii pokrzepiony na duchu.

W odpowiedzi Chamberlain pisze, że wierzy w bliskość dnia, w którym sprawiedliwość zwycięży. (c)

PARYŻ. (Elta). We czwartek w Angers odbyło się posiedzenie rządu polskiego. Prezes Rady Ministrów gen. Sikorski przemawiając zaznaczył: „Otwieram pierwsze posiedzenie Rady Ministrów w tym miejscu, gdzie suwerenność Polski jest całkowicie uznana. Z okazji tej wyrażnie podkreślam, że Polska z okropnej próby, która ją spotkała wyjdzie wzmocniona i oczyszczona. Temu jednemu celowi poświęcimy wszystkie nasze siły“.

Gen. Skwarczyński poległ

„Chata Rodzinna“ tygodnik polski — wychodzący w Kownie, podaje, że gen. Skwarczyński poległ w walce z Niemcami, jako dowódca grupy operacyjnej.

Wilmianie znają dobrze generała Stanisława Skwarczyńskiego, jako długoletniego dowódcę pier-

wszej dywizji legionów.

Gen. Skwarczyński wyszedł z legionów Marszałka Piłsudskiego. Całym swym życiem i śmiercią dowiódł, że był urodzonym żołnierzem.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI.

Polacy rozstrzelani przez Niemców

PARYŻ. (Kor. wł.). „Kurjer Radomski“, wydawany przez Niemców opublikował na pierwszej stronie tłustym drukiem listę Polaków rozstrzelanych w dniu 12 października za rzekome posiadanie broni i amunicji. Lista obejmuje nast. nazwiska: Leńczy Magiera Jan, Szczepanowski Franciszek, rybak, lat 60; Wolczyński Józef, rolnik; Nawrocki Bolesław, emeryt kolejowy, lat 65; dalej lista obejmuje trzech starców w wieku powyżej lat 60.

Celem Niemiec jest zniszczenie Polski

PARYŻ. (Kor. wł.). Kierownik polskiego ministerstwa informacji Sejda przyjął w ambasadzie polskiej w Paryżu dziennikarzy francuskich, wobec których oświadczył m. inn., że celem Niemiec jest zupełne zniszczenie Polski. Minister Sejda wyliczył szereg konkretnych i oficjalnie stwierdzonych wypadków łepienia polskości, jako to: wysiedlanie autochtonicznej ludności polskiej z rdzennie polskich ziem, wywłaszczanie Polaków z wszelkiego dobytku, masowe konfiskaty, zarządzane przez władze okupacyjne, zmuszanie ludności polskiej do przymusowej pracy. Wszystko to świadczy o decyzji absolutnego zniszczenia Polski i wytopienia polskości.

jest ostatecznym celem pracy rządu nad odbudową gospodarki kraju wileńskiego.

Najlepszą decyzją jest zawsze ta, która jest najprostszą, a w danym zaś wypadku i ta jeszcze, której nie będą inne pozagospodarcze przyswlecać cele.

J. J.

Od jutra

co niedzielę pismo nasze ukazywać się będzie w objętości rozszerzonej, narazie do 6 stron. Korzystając z uzyskanego w ten sposób miejsca uwzględnimy jak najszerszej zjawiska i wiadomości z zakresu życia kulturalnego u nas i za granicą.

Redakcja

Przyjazd Pełnomocnika Rządu

24 b.m. o godz. 9.30 przybył do Wilna Pełnomocnik Rządu na m. Wilno i okręg wileński

p. K. Bizauskas, wicepremier rządu Republiki Litewskiej. (N).

Finlandia nie może przyjąć warunków sowieckich

HELSINKI. (Elta). Prezes Rady Ministrów Finlandii Kajander oznajmił, że rząd fiński nie widzi możliwości przyjęcia propozycji sowieckich, ponieważ

przyjęcie ich naruszyłoby neutralność kraju i oznaczałoby oddanie fortyfikacji, pierwszorzędowego znaczenia, rządowi innego kraju.

Król włoski - królem Węgier? Możliwość unii włosko-węgierskiej

LONDYN, 23 XI. Otrzymano tutaj wiadomość z Rzymu o możliwości unii personalnej między Węgrami a Italią. Król Wiktor Emanuel miałby w tym wypadku zostać królem Węgier,

wicekrólem zaś obecny regent Horthy. Granice i niepodległość Węgier byłyby gwarantowane przez Włochy.

Nie jest również wykluczona kandydatura księcia Rosta.

Tatarescu na czele nowego rządu Rumunii

BUKARESZT (Elta). Według wiadomości Havasa, utworzenie

nowego rządu rumuńskiego powierzo o Tatarescu.

Niemcy ogłoszą blokadę Anglii

BERLIN, 24 XI. W Berlinie krąży pogłoski, że Niemcy zwrócają obecnie główną uwagę na bezlitosną wojnę morską. Mówi się, że Niemcy ogłoszą blokadę Anglii.

Prasa niemiecka oskarża żegluga państw neutralnych, że służy interesom Anglii. Np. transporty drzewa z Bałtyku, idące rzekomo do portów państw neutralnych loniec końców trafiają zawsze do Anglii.

„Foelkischer Beobachter“ utrzymuje, że w Belgii i Holandii powstały fikcyjne t-wa dla handlu drzewem. „Niemcy, pisze „F. Beobachter“ będą musiały położyć temu kres“.

Bez względu na wojnę morską anglijsko-niemiecka może spa-

ralizować cały światowy handel morski. Ale co na to wszystko powie Ameryka? Minister spraw zagranicznych St. Zjednoczonych oświadczył niedawno, że Ameryka będzie broniła swego prawa do żeglugi.

Niemiecka łódź storpedowała angielski statek

LONDYN (Elta). Dnia 19 listopada niemiecka łódź podwodna zatopiła parowiec angielski „Darino“. Są obawy, że 16 członków załogi zostało zabitych. 11 uratowanych we czwartek przybyło do jednego z portów angielskich. Zatrzymani oni byli przez 3 dni w łodzi niemieckiej, a następnie przekazani jednemu ze statków włoskich.

Na lądzie spokój W powietrzu intensywne działania

PARYŻ. (Elta). W komunikacie Havasa o działaniach wojennych na froncie zachodnim podkreślono, że w środę w dzień i noc na froncie lądowym, oprócz lekkich i krótkotrwałych działań artylerii i stałego działania patrolów wywiadowczych, panował zupełny spokój.

Lotnictwo natomiast orzeciwnie, jak francuskie i angielskie tak i niemieckie intensywnie działało. Samoloty wywiadowcze i niszczące odbywały loty między w dzień ale i w nocy.

We czwartek rano oficjalny komunikat francuski podaje wiadomość o poprzednich walkach powietrznych lotników francuskich z niemieckimi. Według tego komunikatu, straconych zostało 5 bombowców niemieckich

i jeden francuski. Również stracony został jeden samolot wywiadowczy nieprzyjaciela nad północną Francją. Dowództwo wojsk francuskich ustaliło, że w przeciągu 3 dni zostało straconych na liniach frontu francuskiego 7 bombowców niemieckich.

Na początku bież. tygodnia 2 samoloty niemieckie, odbywające loty wywiadowcze nad Francją również zostały stracone.

Hitler instruuje dowódców wojskowych

BERLIN (Elta). Według wiadomości DNB, dnia 23 listopada jak i w przeszłym roku, w pałacu kanclerza odbyła się narada pod przewodnictwem Hitlera

naczelników wszystkich sił armii niemieckiej. Hitler udzielił im instrukcji strategicznych na przyszłość.

Głos wśród nocy

Opowieść zimowa

Nie ukrywamy swego zadowolenia z powodu pozyskania na smarem „gocinnych występów” dziennikarza-uchodźcy, który jest autorem tego, powiemy, felietonu. Więcej o nim nie powiemy, bowiem Cytelnik napewno sam pozna pióro i mistrza. Red.

Przerwaliśmy pieśń naszą piętego września. Na dworcu kolejowym widzieliśmy po raz ostatni gazety warszawskie o rozmiarach dwustronicowych. Od tam złamaliśmy nasze pióra. Każdy w tornistrze ma pewnie pamiętnik podróży, zawierający wrażenia ostatnich tygodni. Pisać jednak nie pora. „O krwi tej co się świeżo lała, o łzach, któremi płynie Polska cała, o nich pomyśleć nie mieliśmy duszy. Bo naród bywa na takiej katuszy, że kiedy zwróci wzrok ku jego mecie, nawet odwaga zahamuje ręce”.

Trudno będzie wrócić do porządku dziennego, do spraw małych, a więc nie bardzo istotnych. O sprawach wielkich i zasadniczych nie należy, lub nie można pisać. Tułacz lub wędrowiec przeistoczył się w radiosłuchacza.

W godzinach wieczornych, lub po południu wsluchuje się wędrowiec w rozmowy świata. Nie raz trzaski i huki zagłuszają słowa. Dzieje się to o 3-iej 15 po poł. lub o dziewiątej wieczorem. Ucho wycwiczone w nerwowym słuchaniu natęża się co raz mocniej. Chce się wydobyć z głośnika choć trochę nadziei. Chce się wykrzesać odrobinę wiary w happy end, w dobry koniec, w zwycięstwo Ormuzda, w klęskę Arymana.

Z zachodu płynie głos. Szukamy sprawozdań z pola bitwy, czy walczą, zwyciężają? Najmniej z głośnika dowiemy się o sytuacji. Wpierw idą przechwałki o wielkich przegotowaniach, o potędze floty, o zniweczeniu łodzi podwodnych w najbliższym terminie, a później następuje stromna wiadomość z frontu, brzmiąca jak tytuł powieści Remarque „na zachodzie bez zmian”.

Wydaje się czasem, że niema wojny, że odbywa się urzędowanie stron walczących. O godzinie 10-iej rano po wypiciu kawy względnie czekolady, po bułeczkach z dobrym masłem, po zjedzeniu porcji fig, strzela się na wiat, komunikując nieprzyjacielowi, że wojna nie została przerwana. Robota artyleryjska trwa z godzinę. Zmęczone strony wracają do dobrze urządzonych mieszkań w podziemiach. Nie spędzają czasu bezdomnie jak tułacze z Polski. Nikt nie narusza poświęconej godziny obiadowej. O takiej porze nie wypada strzelać. Następnie obowiązuje popołudniowa drzemka. Przed snem warto dwa razy zapukać dla pokrzepienia serca. Rzadko artyleria budzi ze snu żołnierza. Demokratyczne ustawy społeczne są pilnie przestrzegane 8—10 godzin snu, przewidziano na froncie zachodnim. Gdy zdarza się przez omyłkę, że w jakiejś strzelaninie ginie żołnierz, komunikat wojenny uroczysto obwieszcza, że stał się straszny, tragiczny wypadek.

Jednów niemieckich reklamuje się przez radio. Stawa jego sięga daleko. Niejeden tułacz marzy o karierze jeńca niemieckiego. Biorą go do niewoli. Nie jada już żadnych ersatzów. Otrzymuje prawdziwe masło, mleko, ser. Fotografują go. Pozwalają słuchać zakazanych audycji. Komunikują przez radio rodzicom, że znajduje się w bezpiecznym miejscu. Będzie więc czekał zdaleka na koniec wojny.

Jak długo potrwa wojna, jeniec uprawdźnie nie wie, ale premier Chamberlain, oraz minister Hoare Bellicha zapowiedzieli już, że potrwa to krótko, tylko trzy, lub

cztery lata. Mają czas. Nie jest im zimno. Nie stoją w ogonku przed komitetem. Nie pchają się przed magistratem o poświadczanie meldunku. Nie zmieniają zdevaluowanych pieniędzy, stojąc w długim szeregu. Słowem nie korzystają ze wszystkich „przywilejów” człowieka, który obecnie już nie wojuje na wschodzie.

Jak długo potrwa ta zabawa? Czy można się spodziewać jakichś błogosławionych skutków, szczęśliwego finału, dobrych wieści, lepszego jutra? Błogosławieni ci, którzy wierzą, albowiem... oszukani będą.

Gdy radio zawodzi, gdy szmer zanadto dokuca, gdy odbiera się i tę odrobinę pociechy, przyjemną plotką zastępuje wiadomości, nadane na falach eteru. Tam codziennie bombowce angielskie krążą nad Berlinem, Frankfurtem n/Menem, niszczą zakłady Kruppa. Plotkarz dodaje, że Anglicy nie donoszą o tym, tylko przez skromność.

Najlepiej żyć w tym świecie złudzeń, słuchać plotki, a nie dźwięków głośnika. Z głośnika dochodzą sprzeczne wiadomości, wzajemne przeczwanki, a plotka upaja nieprzerwaną serją zwycięstw. Tu beznadziejne wyczekiwanie, tam rozstrzygnięcie bojów w ciągu najbliższych tygodni.

Gdy więc w godzinach policyjnych o 9-iej wieczór nie dopisze głośnik, nie należy się irytować. Wschłuchujmy się w plotki; krąży ich tyle, ile niedawno jeszcze złotych przed deponowaniem.

Regnis.

Stanisław Thugutt przebywa w Wilnie

W Wilnie przebywa Stanisław Thugutt, b. minister spraw wewnętrznych w gabinecie Jędrzeja Moraczewskiego (r. 1918/19) i b. wicepremier rządu koalicyjnego Władysława Grabskiego (wr. 1924/25). Jako przywódca Stonnictwa Ludowego „Wyzwolenie” Stanisław Thugutt odgrywał wybitną rolę na arenie życia politycznego w Polsce w latach poprzedzających t. zw. przewrót majowy i zajmował dzięki powadze swego głosu jedno z czołowych miejsc w parlamencie. W ostatnich latach przed wybuchem wojny z Niemcami Stanisław Thugutt nie brał aktywnego udziału w życiu politycznym kraju z powodu choroby.

Warszawę opuścił podczas jej ewakuacji 6 września r. b. Przez kilka tygodni przebywał w Kowlu. Do Wilna przybył już jako uchodźca w mocno nadwyróżonym ostatnimi przejściami stanie zdrowia.

Z dwojgiem dzieci

(Dokończenie).

„Znow nas zamknęli” — opowiada dalej p. Ewa. — W kilka godzin otworzyli i oświadczyli, że kto chce iść do Brześcia, może ruszać piechotą.

Głód dokuczał — od wczoraj było się bez ciepłej stawy, o suchym kawałku chleba. Koło 1000 osób ruszyło piechotą z małymi walizkami i trochę żywności. Przechodzimy wieś Horodec, która się zaraz za nami zaczyna palić od naszych samolotów, które gęsto ostrzeliwują także wagony opuszczone przez nas przed chwilą. Znow śmierć była tak blisko.

Wagony płoną. Podróżni wloką się, mają 87 km. do przebycia, nic do jedzenia, drogą idą tanki bolszewickie i ciągle zatrzymują idących, dopytując

A/DRAUDIMO DRAUGIJA LIETUVA

Akc. Towarzystwo Ubezpieczeń LIETUVA

Zarząd:
Kaunas, Kęstučio g-vė 26-a, tel. 21361/21362

Inspektorat:
Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 823

Towarzystwo zawiera ubezpieczenia: od ognia, od kradzieży z włamaniem, szyb od rozbicia, transportów i na życie.

Święto Armii Litewskiej

W Wilnie

23 b. m. odbyły się w Wilnie uroczystości, w związku z rocznicą 21-lecia Armii Litewskiej. Miasto udekorowane zostało chorągiewkami. Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze, z udziałem Wodza Armii Litewskiej gen. St. Raštikisa, dowódcy Grupy Wileńskiej gen. W. Vitkauskasa i in. odbyła się na ul. Mickiewicza defilada. Defiladę odebrał gen. Raštikis. Na trybunie honorowej stali przedstawiciele armii sowieckiej oraz liczni wyżsi oficerowie litewscy. Na chodnikach zgromadziła się liczna publiczność. W czasie de-

PRZEMÓWIENIE GEN. RAŠTIKISA w Teatrze Miejskim

23 b. m., z okazji Święta Armii Litewskiej, Wódz Naczelny gen. Raštikis, w odpowiedzi na pozdrowienia w Teatrze Miejskim, wygłosił krótkie przemówienie, w którym m. in. powiedział co następuje: „Byłem w Wilnie przed 4 tygodniami. Było to 28 paźd. t. zn. akurat w czasie, gdy niemal wszyscy wilanianie byli na ulicach i kiedy nasza armia wkroczyła do Wilna. Nie chcąc być zauważony przez innych, samotnie przejeżdżając ulicami i sprawdzając marsz oddziałów wojskowych, widziałem ze strony, jak nasi żołnierze byli wtedy przez wilanian spotkani. Nietylko z tych zewnętrznych wrażeń, lecz również z innych źródeł, a wreszcie z własnych przekonań, gdyż i sam jestem prawie wilanianinem, mogę śmiało twierdzić, że uczucia wilanian, wyrażane swym żołnierzom, naprawdę rozpała w nich patriotyzm, którego u wilanian jest tak wiele”. (N.)

W Kownie

KAUNAS, (Elta). Dnia 23 listopada w dniu święta wojskowego cała Rada Ministrów wzięła udział w nabożeństwie, które zostało odprawione w kościele

Starzyński wysłany do Dachau

Elta. Jak podaje Reuter, b. prezydent Warszawy Starzyński został wysłany do obozu koncentracyjnego w Dachau. (N.)

W Warszawie dwa miliony ludności

PARYŻ. (Kor. wł.). Organ niemiecki „Kurier Radomski” donosi, że Warszawa liczy obecnie dwa miliony mieszkańców. Zeby zrozumieć grozę sytuacji należy dodać, że w Warszawie jest około 43% domów zrównanych z ziemią — we wszystkich lepszych mieszkaniach lokowani są urzędnicy niemieccy, których cała masa zjeżdża z Rzeszy. Obecna liczba mieszkańców Warszawy można motywować dużym napływem uchodźców polskich, wydalanych ze swych gospodarstw dla odstąpienia ich osiedlanym kolonistom niemieckim z krajów bałtyckich.

Kłopoty Niemców w Łodzi

Łódzki przemysł włókienniczy pracował przeważnie na eksport do krajów zamorskich. Obecnie Niemcy nie mogą podtrzymać eksportu łódzkiej manufaktury, zarówno z powodu blokady jak również i dlatego, że wątpliwą jest rzeczą, czy w Ameryce mogą znaleźć zbyt towary, pochodzące z terenów zajmowanych przez Niemców.

Nowy dyr. protokołu w Min. Spr. Zagr.

KAUNAS, (Elta). Minister J. Aukstuolis w ostatnich dniach powrócił z Buenos Aires do Kowna. Tu został mianowany dyrektorem protokołu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W sprawie powrotu internowanych wojskowych polskich

„L. Żinios” z 23 b. m.: „Tass” donosi, że przybyła do Kowna z Moskwy komisja sowiecka dla układów w sprawie ewakuacji Internowanych w Litwie wojskowych polskich, pochodzących z ziem zajętych przez wojska sowieckie. Komisja złożyła wizytę w M-stwie Spr. Zagr. i podjęła prace. W końcu ub. tygodnia bawiła komisja sow. w Birsztanach (znajduje się tam obóz internowa-

nych—przyp. tłum.) Spisuje się internowanych wojskowych polskich, którzy chcą opuścić Litwę i wrócić do miejsca swego pochodzenia.

Jak podają miarodajne źródła, państwa bałtyckie podjęły już oficjalne narady z odnosnymi organami rządu niemieckiego w sprawie powrotu internowanych wojskowych polskich do miejsca ich pochodzenia. (N.)

Furmanki żądały po 5 zł. od kilometra, a tych kilometrów było 60 do przebycia. Koło Muchawca, wieczorem, o 15 kilometrów od Brześcia dzieci idą jak przez sen niebardzo już przytomne, ale wciąż dzielne. Nadjeżdża piękna limuzyna, szofer ma orzełka polskiego na czapce, a we środku siedzi oficer bolszewicki, który na widok włokącej się ostatkiem sił gromadki, zabiera ją bardzo uprzejmie.

W Brześciu nocują w stodole, śpiące dzieci poi matka ciepłym mlekiem, leżą bez czucia. Brześć zrabowany do cna. Nic dostać nie można za żadne pieniądze. Żyją przez tydzień śledziami i „siemięczkami”, po 12 godzin trzeba stać po ćwierć kilo chleba. Wreszcie idą im się przez Baranowicze (gdzie nocują na stacji) dostać się do Białegostoku, który mniej jest zrabowany od Brześcia. Dzień jest przechodzi w chwilejnym nastroju i wabanich,

gdzie jechać? Czy wracać do siebie do Warszawy? czy dalej do Wilna? W Klubie Lux zbierają się uciekinierzy, dzieląc się przeżywanymi wrażeniami, które wszystkie są rozpaczliwie monotonne w swej grozie.

Dochodzą wieści o zrujnowaniu Warszawy, o tyfusie i cholerycznym z powodu zepsucia kanalizacji i trupach pod gruzami. Wobec tego p. Ewa zabiera się z dziećmi i o 2-iej w nocy rusza do Wilna, do którego przybywa o 9-iej rano, znajduje w nim starych rodziców, dwie siostry z dziećmi i braterstwo — bezdomnych. O mężu żadnych wieści.

Lecz ziemia rodzinna, piękny stary dwór, gospodarstwa, pamiętki, całokształt życia państwa i bogobojnego, łaskawego, gdzie chrzczone palantami tej rodziny, zostały po za granicami Litwy... (N.)

Wymowa listów.

Korespondencja Młędz. Czerwonego Krzyża.

Nie upłynęły jeszcze trzy miesiące od wybuchu wojny, a wstrząs wojenny rzucił już nie setki tysięcy, ale miliony ludzi w zupełnie zmienione warunki życia. Przeszłość jakgdyby zginęła, odpadła jak odrębna toporem wojny—życie zdaje się zaczynać od początku, a wśród tego jedynym łącznikiem z przeszłością stają się wspomnienia i—listy.

Wysyłane przez najniezwyklejszych postać, kosztem najcięższych ofiar materialnych, krążą tajemnymi drogami, jakby westchnienia tęskniących—dawały im lotności i pomagały przelatywać zapisanym kartkom ponad barierami granic. Wielu woli najtrudniejszą niedolę od braku wiadomości—wielu za słowo „żyć”, otrzymane od matki, żony, dzieci—niemal samemu oddałoby życie. Wielu zdobywa siłę przetrwania w pragnieniu: „był ich jeszcze raz zobaczyć...”.

Nic więc dziwnego, że kiedy Litewski Czerwony Krzyż podjął się pośrednictwa w przesyłaniu listów na tereny zajęte przez Niemców, biuro Komitetu Pomocy Uchodźcom zarzucono tysiącami kopert i kartek. Niestety, okazało się, że listy przesyłane przez Międzynarodowy Czerwony Krzyż mogą liczyć najwyżej 25 słów, w treści zaś zawierać tylko wiadomości ściśle osobiste. Stąd wynika wewnętrzna—na terenie Komitetu—cenzura listów i konieczność ich skracania.

O czym mówią owe wileńskie listy? Przedewszystkiem o życiu i śmierci. Jeżeli odrzucić zbędne słowa, w ramach dozwolonego przez Czerw. Krzyż niemal telegraficznego skrótu, pozostają tylko zapytania o życie i zapewnienia miłości. W ciężkich chwilach wszystkich ogarnęła wewnętrzna potrzeba dawania świadectwa prawdziwie swoich najgłębszych uczuć. Dlatego też zapewnienia o zdrowiu przeplatają się z krótkimi, a tyle mówiącymi „tęsknię” i „kocham”.

Oto jeden list pisany jest niemal dziecinny charakterem pisma. Ilek lat może mieć autor tej kartki? Zda się, że przypadek rozłączył go z rodzicami i 12-letniemu chłopcu kazał samotnie zmagać się z losem. Oto list inny, pisany do siostry, z przejmującym zwrotem: „tyle przeszedłem, że już zapomniałem że masz jeszcze jedną dziewczynkę”. Nie pamięta, ile dzieci ma siostra.

Zato znów pewien list pełen jest drobiazgowej troski, ale nie tej troski nudnej, gderliwej, lecz serdecznej i wzruszającej. Doznający zapewne nieraz chłodu uchodźca prosi, aby przed mrozem odkryto drzewka jego ogrodów.

Jaki jest tych listów początek? „Kochany”, lub „Kochana”, „Ukochani”, „Moi najmilsi”, aż wreszcie ktoś zaczął swoje pisanie do domu słowami ujmującymi niezwykle prostotą pozdrowienia: „Dzieńdobry wszystkim”, po czym dopiero napisał: „Kochani Rodzice”. Stąd już krok tylko ku powiśnięciu: „Niech będzie pochwalony...” I doprawdy mimo szczupłości dopuszczalnych rozmiarów, nie wolno tych wyrazów skreślić.

Ktoś, kto jeszcze nie może oswoić z całkowitym przewrotem w jego życiu, pisze do swego dawnego urzędu, prosząc o urlop dwumiesięczny. Wierzy, że za 2 miesiące wróci do dawnej pracy... A tymczasem kto inny, obliczając termin w jakim listy mogą dojść do miejsc swego przeznaczenia, przesyła już życzenia świąteczne na Boże Narodzenie.

I tak snuje się wymiana krótkich wiadomości, krótkich słów o ileś uboższych od treści i od uczuć jakie mają wyrazić. Zmienność wśród stałego refrenu listów, głoszącego: „Jesteśmy zdrowi” ujawnia się krótka wieść:

„Mąż Heli zabity: A już w liście następnym życie dopomina się o swoje prawa: „Jerzyk chowa się dobrze. Ania go karmi”...

List może wysłać każdy. Na czystym arkuszu papieru należy najpierw napisać dokładny adres własny (imię, nazwisko, miasto, ulica, kraj), następnie 25 słów treści i adres osoby, dla której list jest przeznaczony. Wszelkie przyimki, spójniki itp. liczą się za słowo, tak jak w depešy, należy za tym pisać stylem iście telegraficznym, jak np.: „Jestem Wilnie zdrowy. Co was słychać”... itd.

Składam w K. P. U. listy, biuro komitetu przepisuje na maszynie na specjalnych blankietach Czerwonego Krzyża, gdzie zgóry już jest zarezerwowane miejsce na odpowiedź. Nadejdzie ona na tym samym blankiecie, na którym znajduje się zapytanie o zdrowie i losy osób wymienionych, jako adresaci listu. Przesyłka listu jest bezpłatna. (b).

Milion litów dla samorządów wileńskich

Rada Ministrów asygnowała na rzecz samorządów wileńskich 1 milion litów. Z tego Wilno otrzymało 500 tys. lt., samorzady powiatowe wileński i święciański po 70 tys. lt. Pieniądze te użyte będą na pomoc lekarską i zapomogi dla niezamożnej ludności kraju wileńskiego, na organizację robót publicznych i t. d. (N)

Szkolnictwo w kraju Wileńskim

Ustalona już została sieć szkół powszechnych w Wilnie i okręgu Liczba nauczycieli wzrosła o 84, a to dla odciążenia niektórych obciążonych zbyt wielką liczbą uczniów nauczycieli. W m. Wilnie będzie 56 szkół z 446 naucz., w pow. wileńskim 149 szkół z 310 naucz., w pow. olkienickim 107 szkół z 150 naucz., w pow. święciańskim 80 szkół z 119 naucz.; szkół prywatnych będzie około 40 ze 300 naucz. Ogółem będzie ponad 400 szkół z 1350 naucz. Zdecydowano utworzyć, oprócz dawnych szkół, osobne szkoły dla Białorusinów Żydów, i in. mniejszości w przewidzianym ustawowo trybie. (N)

Dla zwolnienia pracowników potrzebne jest zezwolenie urzędu regulacji cen.

Z urzędu regulacji cen wyjaśniają, że żadne przedsiębiorstwo nie może zwalniać pracowników bez uprzedniego zezwolenia komisarzy regulacji cen. Formalnie zwolnionym pracownikom winno się wypłacić pobory bez żadnej zwłoki.

Niestosowanie się do tego zarządzenia jest karalne.

Bezmienna oflara

Onegdaj zgłosił się do naszej redakcji interesant, prosząc o przyjęcie ofiary w sumie 300 zł. na rzecz dziennikarzy uchodźców. Ofiarodawca zachował incognito.

Zaginienie dziewczynki

Do policji wpłynęło zameldowanie p. Stefani Odyńcowej (Litewska 19) o zaginięciu dwóch córek, 13-letniej Ireny i 11-letniej Janiny. Dziewczynki wyszły z domu dwa dni temu i wszelkie poszukiwania były bezskuteczne. Dziewczynki mówiły koleżankom, że wyruszyły w świat w poszukiwaniu ojca, który zginął podczas wojny. (c).

Wymagane zobowiązanie przy przyjęciu na służbę litewską

Przyjęcie na służbę litewską wymaga złożenia deklaracji. Treść i wygląd takiej deklaracji ustalonej przez władze przedstawia zamieszczona niżej fotografia:

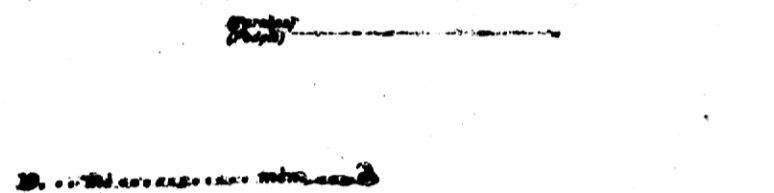
Tłumaczenie

PASIZADĖJIMAS

Savo garbe tikimingsi pasižadū atpilditi ir apšimingsi etei pavestas man pareigas, amgosi pasižadū man turėti ir būti lojalus Lietuvos Valstybei.

ZOBOWIĄZANIE

Swoim honorem uroczycie zobowiązuję się pilnie i sumiennie spełniać wyznaczone mi obowiązki, chronić powierzone mi mienie i zachowywać się lojalnie w stosunku do Państwa Litewskiego.



Ogłaszamy ją, aby dokładnie poinformować społeczeństwo, jak taka deklaracja w rzeczywistości wygląda i usunąć tym samym możliwość rozprzestrzeniania szkodliwych plotek lub popełniania nadużyć.

Potomkowie Wilhelma Tella nie boją się agresji

Szwajcaria jest chyba najbardziej demokratycznym krajem świata. Zgodnie z duchem demokracji władze wojskowe są w ścisłej zależności od władz cywilnych, aczkolwiek dobrzy żołnierze, odważni i pomni tradycji rycerskiej Szwajcarzy nie lubią parad wojskowych i złośliwie szamerować. Wolą się nawet w czasach pokoju obejść bez generałów. Wystarczają im pułkownicy.

W wypadku zagrożenia granic kraju Parlament zbiera się natychmiast by z pomiędzy pułkowników wybrać najzdolniejszego, który po awansie na generała spełniać będzie rolę głównodowodzącego sił zbrojnych.

W tym roku Parlament 204 głosami na 227 awansował pułkownika Henri Guisan na generała i powierzył mu naczelne dowództwo.

Generał Guisan jest naprawdę nieprzeciętnie zdolnym oficerem. Średniego wzrostu, muskularny, żywy, zawsze uśmiechnięty wyraża się krótko i energicznie. Doskonały strateg i człowiek wielkiej nauki jest pomimo to bardzo skromny i prosty w obejściu.

Przyjrzyjmy się z bliska armii którą dowodzi gen. Guisan. Szwajcaria nie posiada zasadniczo armii w przyjętym u nas znaczeniu. Jest to raczej milicja, która przechodzi 3—4 miesięczne wykształcenie wojskowe. Jednakże bardzo wysokie uświadomienie obywatelskie kraju i oświata jego mieszkańców powoduje, że żołnierzom czas ten najzupełniej wystarcza do poznania zasad sztuki wojennej. Ogromnym plusem jest doskonały korpus oficerski i podoficerski oraz dobre wyposażenie armii.

Największą bolączką natomiast wydaje się być kwestja szybkości mobilizacji, która by pozwoliła na stawienie czoła szalonej agresji. Cała działalność rządu i sztabu głównego w ostatnich czasach skierowana była w tym kierunku. Opracowano plan, który w pierwszym rzędzie uwzględniłby zniszczenie środków komunikacji co pozwoliłoby na chwilowe zatrzymanie nieprzyjaciela i dokonanie mobilizacji.

Atutami armii szwajcarskiej są: doskonały teren obronny i wysoka wartość moralna żołnierza.

Mają czteromilionowy kraj, który przez siebie Anstrij wydzielił znacznie swą granicę

z Niemcami nie stracił ani na chwilę zimnej krwi. Wydano ostatnio zarządzenia, które w wypadku najbardziej gwałtownej napaści pozwolą na długotrwały opór. Gen Guisan zapytany przez jednego z dziennikarzy francuskich co myśli o ewentualnej napaści na Szwajcarię odpowiedział: „Myślę, że wspaniałe warunki terenowe i wartość moralna naszego żołnierza nie dadzą agresorom łatwego zwycięstwa. Myślę, że nieprzyjacieli przed przekroczeniem granicy szwajcarskiej powinien zrobić sobie bilans kampanji. Ludzie którzy potrafia obliczać, przekonają się wówczas, że taka kampania w ostatecznym wyniku przyniosłaby tylko straty.

Lotnictwo w wojnie morskiej

Specjaliści wojenni na łamach pism angielskich i francuskich doszli do przekonania, że lotnictwo wojenne na morzu nie jest bronią skuteczną jeżeli idzie o atak na duże jednostki floty wojennej. Okręty takie są zaopatrzone w wielką ilość dział zenitowych i zdolne są do odparowania ataków poważnej nawet ilości samolotów nieprzyjacielskich. Jako przykład podawany bywa napad 12 samolotów niemieckich na okręt angielski „Firth of Forth” w którym to napadzie stracono 7 samolotów nie ponosząc szkód, i odpędzono resztę. Natomiast samolot okazał się niezwykle skuteczną bronią przeciw łodziom podwodnym. Przykładem są liczne wypadki zatapiania łodzi podwodnych niemieckich przez lotnictwo francuskie i angielskie zarówno na Morzu Północnym jak na Atlantyku.

Pobożne życzenie

Stary major ze złością patrzy na długie szeregi ciężarówek wiozących wojsko na pozycje. „Tfu! do diabła. Kiedy wreszcie skończy się ta parszywa wojna i będziemy znnow mogli urządzić sobie porządne manewry”.

Ogień z nieba

Radio Buenos Aires donosi nam, że w pewnym parku miasta Anito w Ekwadorze przechadzała się elegancka dama której wspaniały kapelusz ubrany był w ozdoby ze szkła. Raptiem dama wrzasnęła nieludzkim głosem. Przechodnie ujrżeli jak z głowy elegantki buchnął kłęb dymu i cała fryzura stanęła w płomieniach. Ochotnicza straż pożarna złożona z kilku przechodniów ugasiła w krótkim czasie pożar. Okazało się że przyczyna katastrofy leżała w ozdobach szklanych, które działając jak soczewki zapaliły włosy promieniami słońca.

Otto Strasser — wróg Hitlera Nr 1

Dookoła zamachu w Monachium

Na łamy prasy znów wypłynęło nazwisko Otto Strassera, ongiś zaufanego obecnego kanclerza Trzeciej Rzeszy, obecnie zaś mianowanego przez prasę niemiecką wrogiem kanclerza Nrl.

Komunikat zredagowany przez szefa Gestapo, o zamachu w Monachium rozdmuchany został przez prasę niemiecką w obszerny akt oskarżenia pod adresem tego „wroga”.

Prasa niemiecka twierdzi, że Otto Strasser od r. 1934 czatuje stałe na życie kanclerza Hitlera.

Po opuszczeniu Niemiec, piśze „Völkischer Beobachter” Strasser nawiązał kontakt z rządem Benesa, stwarzając w Pradze organizację terrorystyczną, której zadaniem była walka z rządem Hitlera. Strasser, jak dowodzi „Gestapo”, miał założyć za wiedzą rządu czechosłowackiego potajemną radiostację,

która nadawała wrogie ustrojowi hitlerowskiemu audycje. Rząd Rzeszy interweniował w swoim czasie w tej sprawie u rządu czechosłowackiego i wymógł, że ta potajemna radiostacja została zniszczona.

Gazety niemieckie twierdzą dalej, że Strasser szykował już dwukrotnie zamach na kanclerza Hitlera.

W roku 1936 Hitler miał być zamordowany w swojej łodzi podczas Igrzysk Olimpijskich.

Drugi zamach był organizowany na wiosnę 1937 r. podczas wizyty Mussoliniego w Niemczech.

Po upadku Czechosłowacji, twierdzi Gestapo, Strasser nawiązał kontakt z wywiadem angielskim, za pieniądze którego zorganizował ostatni zamach w Monachium. (c).

Represje w protektoracie

PRAHA, (Eita). DNB komunikuje, że w zupełności wystarczy tych środków, jakie zastosował rząd niemiecki w protektoracie by uspokoić nielicznych sympatyków Benesa. RZYM, (Eita). Według wiadomości Havasa, zajęcia w Pradze i represje niemieckie w Czechach wywarły ogromne wrażenie na stery polityczne wroch.

Czasopisma nie dają żadnych komentarzy. Ogłaszają tylko informacje niemieckie.

PARYŻ, (Eita). Według wiadomości „Petit Parisien” w Pradze i innych miejscowościach Czechosłowacji i Moraw zostało rozstrzelanych około 150 osób. Liczne aresztowania wciąż wazata.

Co piszą inni.

— Handel sowiecko-angielski główną pozycją handlu sowieckiego. Bliska wizyta angielskiego min. handlu Stanleya w Moskwie wywołała cały szereg komentarzy. Jeden z dzienników ryskich tak oświetla angielsko-sowieckie stosunki handlowe.

W r. 1938 wymiana towarowa pomiędzy Anglią i ZSSR więcej niż pięciokrotnie przewyższyła obroty handlowe pomiędzy Rosją i Niemcami. Teraz pod wpływem zmienionych okoliczności stosunek ten może się zmienić na korzyść Niemiec. Zawarta jednak w tych dniach umowa handlowa pomiędzy brytyjskim ministerstwem gospodarki wojennej a torgpredstwem ZSSR w Londynie wskazuje, iż pomimo zwiększenia obrotów niemiecko-sowieckich, rynkiem zasadniczym dla Rosji Sowieckiej (len, drzewo, zboże) zostanie Anglia.

— Bezwzględna blokada morską. Decyzja rządu angielskiego w sprawie bezwzględnej wojny morskiej spotkała się z pełnym poparciem prasy angielskiej i francuskiej.

Prasa sprzymierzeńców utrzymuje, że z chwilą bezwzględnej wojny morskiej zagraniczny handel Niemiec ustanie, a wraz z nim dopływ obcych walut. W przedkimi czasie Niemcy nie będą mieli czym płacić za dostawy surowców wojennych.

— Blok azjatycki. W Berlinie kursują pogłoski o tworzeniu przez Anglię bloku państw następujących: Turcja, Iran, Irak i Afganistan. Blok ten miałby podwójne zadanie. Zapobieżenie penetracji Niemiec na Bliskim Wschodzie i zapobieżenie utrwalania się wpływu niemieckiego w Europie Wschodniej. Blok ten przedstawia dużą siłę militarną, zwłaszcza na swoich granicach północnych.

KRONIKA

LISTOPAD 25 Sobota

Dzień: Katarzyny
urodzenia Konrada
Wschód słońca: 7 m. 10
Zachód słońca: 3 m. 02

— Uwagze sklepów. Z Urzędu Regulacji Cen komunikują, że zamykanie sklepów na "czas dłuższy, niż 1 i pół godziny na przerwy obiadowe, uważane będzie za wykroczenie karalne. Ścigane również będzie zamykanie sklepów bez zgody Urzędu Regulacji Cen na czas dokonywania remontów.

— Sąd Okręgowy w Wilnie ukonstytuował się w następującym składzie personalnym: prezes Sądu Okr. — p. F. Bugajliskis, prezes Wydziału Cywilnego — p. J. Miczulis, sędzia — p. K. Domaszewicz, sekretarz Wydziału Karnego — p. M. Czyżas, sekretarz wydziału cywilnego — p. Birynczykas.

— Przejęcie więzienia łukiskiego. Przejęte zostało więzienie na Łukiszkach. Na p. o. naczelnika więzienia wyznaczony został naczelnik aresztu w Oliwie p. Mileška. Personal więzienny liczy około 100 osób; więźniów jest obecnie ok. 230.

— Sprawa masy upadłościowej banku Bunimowicza. Wkrótce ma wznowić działalność komisja likwidacyjna, ustanowiona przy masie upadłościowej byłego Banku Bunimowicza. Cały nieruchomy majątek Banku Bunimowicza pozostał nienaruszonym.

ny, komisja wznowi prace nad jego likwidacją i z uzyskanych sum przeprowadzać będzie dalszą wypłatę należności. Wypłata odbywać się już będzie w litach.

— Autobusy kowieńskie w Wilnie mają kursować od Nowego Roku. Od N. Roku zamierzają się na początek uruchomić w Wilnie 15 nowych autobusów.

— Komitet rosyjski. Na wzór Komitetu Polskiego zorganizował się w Wilnie komitet rosyjskich zjednoczonych organizacji, którego prezesem jest p. Jerzy Moller. Biuro komitetu mieści się przy ul. Tatarskiej 5.

RADIO

SOBOTA, dnia 25 XI: Wilno
15.00 — Informacje po litewsku.
15.15—15.30 — Informacje po polsku.
Wilno i Kowno
18.00 — Z Kowna: Chwilka strzelecka
18.30 — Informacje po litewsku.
Wilno
18.40—19.00 — Informacje po polsku.

Handel i Przemysł

Uniwersytecka 2 — to nowy adres znanego zegarmistrza M. Wyszomirskiego byłego majstra firmy A. Rydzewski w Wilnie. Wcześniej zszła do zegarków na podwórku.

Szkoła okienne i wszelkie roboty szklarskie, reperacja grzejników, lamp, telefonów itp. D. H. "T. Odyniec" — ul. Wielka 19, tel. 4. 24. Od 23 II 39 r.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski na Pohulance

— Dzisiaj, w sobotę dn. 25 listopada o godz. 17 wieczór w teatrze na Pohulance wypelnia pełna amerykańskiego humoru i zabawnych sytuacji komedia M. Hartsa i G. S. Kaufmana p. t. „Cieszymy się żyć”.

— Niedzielną popołudniówką Jutro, w niedzielę dn. 26 b. m. o g. 12 — nieodwołalnie po raz ostatni doskonała komedia Benedettiego „Szarłatna róża”.

— Premie a „Krewniaki” — M. Baluckiego w niedzielę dnia 26 listopada występuje Teatr na Pohulance z premierą weselną komedii Michała Baluckiego pt. „Krewniaki”.

Teatr muzyczny „Lutnia”

— Dzisiaj o godz. 5 pp. operetka J. Straussa „WIEDEŃSKA KREW”.

— Peranek operetkowy. W niedzielę najbliższą o godz. 12 w pol. ukaże się melodramat operetkowy O. Straussa „CZAR WALCA”.

„Niebieski Pajacyk”
Teatr dla dzieci

— „Czerwony Kapturek”. W niedzielę dnia 26 listopada o godzinie 12 w pol. w Teatrze „Światłowid” przy ul. Mickiewicza, uruchomiony będzie teatr dla dzieci pod nazwą „Niebieski Pajacyk”. Wystawiona będzie śliczna bajka ze słowami i tańcami pt. „Czerwony Kapturek”.

Bajeczka jest urozmaicona tańcami. W rolach głównych wystąpią artyści: Sroczyńska, Marynowska, Szerbowski, Borkowski, Henrykowski, Labuński i inni. Dekoracje malował Hawrytkiewicz. Balet w układzie Stanisława Zimnickiego. Przy fortepianie St. Lesiński. Bilety w cenie od 25 centów do 150 są już do nabycia w kasie Teatru „Światłowid” od 10—12 i od 14—18.

Kto wie cokolwiek o loach i miejscu pobytu Teresy i Witolda Mierkowskich oraz ich dzieci Leszka i Janusza zamieszkałych w Warszawie. Jest przesyony o wiadomości pod adresem: Panevėžys, Naujoji Vaislinė, K. Laviynajisovė. ew. do redakcji „Kurjera Wileńskiego”.

Napad rabunkowy na folwark

Przed paru dniami uzbrojeni bandyci wtargnęli do domu mieszkalnego właściciela folwarku Montwiliszki, Antoniego Polukorda pod Ejszyszkami. Bandyci związali wszystkich domowników, po czym przeprowadzili w mieszkaniu szczegółową rewizję, poszukując pieniędzy i rzeczy. Wracający w tym czasie do domu brat Antoniego Polukorda został zatrzymany na ganek przez czterech opryszków, którzy związali go i zakneblowali usta.

Po czterogodzinnej „rewizji” bandyci zaprzegli konia właściciela folwarku, załadowali na wóz rzeczy ogólnej wartości 6 tys. litów i odjechali.

Pewne poszlaki wskazują na to, że bandyci udali się w kierunku Wilna. Obecnie właściciel folwarku otrzymał wiadomość, że policja odnalazła jego konia. Dalsze poszukiwania trwają.

Lekarze

Przychodnia Lek. „Poliklinika” Wilno, Wielka 51, tel. 16 94 (dawniej Przychodnia dla urzędników państw.) Przychodnia czynna codziennie dla wszystkich od godz. 9 do 17 (5 po.) za wyjątkiem niedziel i świąt Ordynują lekarze w zakresie wszystkich specjalności oraz odwiedzają na miejscu obłożnie chorych na wezwanie zgłoszone w kancelarii Przychodni. Gabinety: dentystryczny, elektroleczyzny, zastrzyki, zabiegi oraz masaże. Urzędnikom, byłym urzędnikom, emerytom oraz ich rodzinom za wszelkiego rodzaju zabiegów — uląg w opłatach.

Dr. Zygmunt Kudrewicz
Specjalista: weneryczne, syfilsa, skórne i płciowe
Wilno, Zamkowa 15 m. 2
Przyjmuje od 8 do 1 i od 3 do 8

Akuszerki

Akuszk. Maria Laknerowa
przyjmuje od g. 9 rano do g. 7 wiecz.
— ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg
ul. 3-go Maja obok Sądu.

Akuszerka Smałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery usuwanie zmarszczek, wargów, piegów, brodawek, lupieżki, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Po rady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

Nauka i Wychowanie

Kursy pisania na maszynach
— Wilno, ulica Wileńska 52—6.
Zapisy trwają.

Lokale

Dwa mieszkania 5 i 6 pokoi ze wszystkimi wygodami osobno lub razem do wynajęcia — ul. Zygmuntowska 6 m. 1

Mieszkanie od 5—7 pokoi ze wszystkimi wygodami (gaz, centralne ogrzewanie), telefon 99, w godz. 10—11

Salon i sypialnia ciepła, słoneczna, suche — do wynajęcia, modna oddzielnie, wejście niekorydrowane, parter, śródmieście — ul. Roznawska 3 m. 4

Sklep z mieszkaniem do wynajęcia przy ul. Lwowskiej 22 a m. 4

Praca

Podania po litewsku blankiety tłumaczenia. Administracja „Kurjera Wileńskiego”

Rutynowany fachowiec w dziedzinie chem. czno-farmaceut. poszukiwany. Oferty do Kurjera Wileńskiego pod „K. T.”

Sprzedż i Kupno

Okazyjnie kupię książki używane: polskie, rosyjskie. Hłeskie i niemieckie — Mostowa 15—15

Chcę kupić: 1) damskie palio karakulowe. 2) męskie szerokie futro, 3) niewielką dziankę na przedmieściu Wilna za 500—1500 lt, 4) niewielki domek na przedmieściu. 5) meble do pokoju. Chcę wynająć: 1) 1 pokój w centrum, 2) lokal na stołówkę. 3) lokal na sklep centralny. Oferty: Katanas, Savanorių prospektas — Utenos gatvė k. kampas. kioskas. perduoti Sūniūčių. Po otrzymaniu listu przybędę na miejsce.

Różne

Biuro tłumaczenia, pisanie biuletynów i korespondencji w języku litewskim — Wilno, ul. Niemiecka 37 godz. 16—20

Do Kowna i innych miast jadę 27 b. m. rano, przyjmuję zlecenia dzis i jutro. „T. Odyniec” ul. Wielka 19 tel. 424, w niedzielę — ul. Ostobramska 27 m. 18

Biuro Pośrednictwa Sprzedaży — Arsenalska 4 m. 6.
WSZYSTKO KUPUJE I SPRZEDAJE.

Poszukiwanie zaginionych

Poszukiwani: Kto poszukuje:

- Kuran Zygmunt z żoną Bronisławą i dwojgiem dzieci, w czasie wojny wyjechali z Gniezna. Stankiewicz Zygmunt.
- Unczur Stanisław, 3 Baon Saper.
- Dobrzański Jan, 7 baon panc. park 31. masz. elektrowni.
- Barbarowicz Marcin, 5 p. p. Leg. 1 CKM, ostatnio jakoby w taborach.
- Krawczek Jan i Konstanty, pchr. 81 p. p. 1 komp. i 6 p. p. Leg.
- Romanowicz Jan, 1 p. p. Leg. 2 komp. lub CKM.
- Kamiński Wit, kapr. sanit. KOP Dawidgródek.
- Szejkowska Irena, z Brześcia n. Bugiem.
- Nawojczykowa z Burakowskich Logia, z Włoch od Warszawy, ostatnio w Baranowiczach.
- Włoszyn Andrzej, sierż. szpitala DOK III Grodno, ostatnio w Kolołowie.
- Krywoszejew Bronisław, kapr. 3 Baonu Sap.
- Sutkowska Helena, Eksterowicz Jan.
- Dzjak Ignacy, 6 p. p. Leg. kolumna taborów 303.
- Łapińska Emilia z Warszawy, pracown. głównej stacji telef., zam. Rad. śc, ul. Kazimierza 19.
- Kleniewski Józef, sierż. zawod. Rembertów, pułk strzeic. pieszych, stacja Wesola, dawniej 1 p. p. Leg.
- Lubartowicz Antoni, 33 DAL.
- Sosnowski Jerzy Leopold z Kalisza.
- Sokolewicz Wacław. ppłk. emeryt., farmaceuta.

Kto by wiedział o losie zaginionych, proszony jest o poinformowanie poszukujących według podanych adresów.

HIGIENA TO ZDROWIE! Pierwszorządne ŁAZNIE I WANNY Wilno, Trocka 20 czynne codziennie.

Dobra publiczność

Młodzież z inteligencji zabrała się do sprzedawania gazet. Cóż? Zarobi sobie „każdy jeden” na obiad i na śniadanie. Więc wstają o 5 rano i biegają po mieście. Z początku pannom trochę wstyd konkurować z wrzeszczącymi chłopakami, ale prędko się wprawiają i drą się niegorzej od zawodowców: „Kuuurjer Wil”... i fruują od dworca do Łukiszek, po 5-6-8 godzin. Zje się potem, na razie póki się nie sprzeda swoich 50—80 numerów trzeba biegać. Publiczność jest miła, jest sympatycznie usposobiona do nowej klasy sprzedawców. Użala się nad panienkami: „Pania, to pewnie nieczy?” pyta starszy Pan. „Nie, jestem młoda i zdrowa”. „Ach, żeby panienka z lepszej sfery...” leczy pocziwa panusia, tkając 50 centów, nie chcąc reszły... „Panu zimno” pyta pani młodego chłopca w letnim palcie „oio mój adres, proszę przyjsić, znaję rakawice, bielizny, trochę”. Inni zamawiają sobie odnoszenie do domu, umawiają się gdzie szukać sprzedawców, którzy sobie wyrabiają klientelę. Młodzi inteligenci oglądają życie z nieznaną im strony, wzywają się w stany psychiczne dzieci proletariatu. Życie daje im nową naukę...

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia tekstowe za 1 mm 75 cent, za tekstem 60 cent. Drobne 20 cent. za słowo. Kronika redakcyjna i komunikaty Lt 1 — za wiersz jednozpaltowy. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy. Za treść ogłoszeń i termin ich druku Administracja nie odpowiada.

Redakcja: Wytautas Stanewicz. Wydawca: Witold Stanewicz. Redakcja i admin. adres: Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, Tel. 79 i 80. Adres redakcji i administracji: Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, Tel. 79 i 80. Spis treści „Znicz”, Wisk. Bandurskiego 4-6 4. Tel. 5-43. Drukarnia „Znicz”, ul. Biskupa Bandurskiego 4, Tel. 5-43.